

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu depozycji ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłoszenia konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przegłębieniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella". Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzi onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli Pismo Święte Jego wywoły, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclacie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. Jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucją, czyli naprawieniem wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

OD WYDAWNICTWA.

ZNOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przesyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Proszę jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

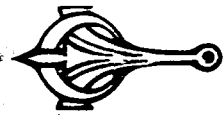
Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy go kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy przesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczerych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i sióstr, o Boskie błogosławieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXVII

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1958

Nr. 12

NARODZENIE JEZUSA

NAZWIESZ imię Jego Jezus; albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich". — Mat. 1:21.

Były już przedstawione biblijne dowody, że data obchodzenia rocznicy narodzenia Chrystusa Pana, w dniu 25 grudnia, nie jest akuratna i że Jego narodzenie przypadłoby na około 1 października (zob. drugi tom Wykładów Pisma św., str. 55-63). To jednak nie umniejsza naszej radości, ani naszej oceny onego wielkiego faktu święconego w mylnym czasie; albowiem lekcje tegoż mogą być tak dobrze oceniane w jednej dacie jak i w drugiej.

Najglówniejszą myślą tej sprawy jest, że Pierworodny wszelkiego stworzenia pozostawił chwałę duchowej egzystencji — chwałę, jaką miał u Ojca, zanim jeszcze świat był i zgodnie z Boskim planem wybawienia dla ludzkości, "poniżył Samego Siebie" do natury ludzkiej, "stał się ciałem i mieszkał między nami". — Jan 1:14; Filip 2:7-9.

Lecz czemu On to uczynił? Pismo Święte odpowiada, że On przyjął nasz kształt i naturę — kształt sługi — dla ucierpienia śmierci. / On miał dokonać pojednania za grzechy człowieka i aby tego dokonać, aby spłacić nasz dług, naszą cenę okupu i być naszym zastępcą, On musiał stać się człowiekiem — aby, jako przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też mogło nastąpić powstanie od umarłych.

Nie dziw więc, że zrodzenie niemowlęcia Jezus, pierwszy stopień w Boskim planie wybawienia ludzkości z grzechu i śmierci, było obwieszczane przez aniołów, a także przez mędrców i pasterzy, jako najznamienniejsze wydarzenie. I tylko ci, którzy wyraźnie dostrzegają potrzebę okupu (równoważnej ceny), zanim grzech mógłby być przebaczony, i choćby tylko jeden członek potępionego rodu Adamowego mógłby być uwolniony od kary śmierci ciężącej na wszystkich, mogą zrozumieć i ocenić jak głębokie znaczenie kryje się w anielskim śpiewie: "Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludowi". — Łuk. 2:14.

Ono wielkie zbawienie, którego ośrodkiem jest człowiek Chrystus Jezus, zarządzane zostało przez Boga. Przeto Ojcu przedwiecznemu należy się najwyższa chwała, za wszelkie błogosławieństwa jakie

na nas i na wszystkich innych spływają i jeszcze spłyną.

Dzieciatko Jezus było dla ludzi pierwszym promykiem nadziei, ponieważ ono miało wyrosnąć na mężczyznę — na człowieka — a człowiek Ten miał złożyć Swe życie okupem za Adama i za wszystkich potępionych w Adamie i w taki sposób, złożywszy cenę wymaganą, "On kupił nas Swoją kosztowną krwią (Swoim złożonym życiem)" i, mocą Boskiego prawa, stał się legalnym "Pośrednikiem Nowego Przymierza", które zapieczętował Swoją drogocenną krwią — "to jest krew Moja nowego testamentu (przymierza), która się za wielu wylewa, na odpuszczenie grzechów". — Mat. 26:28.

On wielki plan zbawienia dla ludzkości, który rozpoczął się z narodzeniem Jezusa, nie został jeszcze uzupełniony i nie dopełni się prędzej aż lud Jego będzie zbawiony od grzechów i od kary za ich grzechy, którą jest śmierć, wraz z jej degradacją fizyczną, umysłową i moralną. Okup, dzięki Bogu, został złożony i Sprawiedliwość przyjęła go i teraz Pośrednik nowego przymierza wybiera Swój lud. Najpierw, w wieku Ewangelii, wybierany jest lud szczególnie, klasa "Oblubienicy" a w wieku przyszłym, w Tysiącleciu, On sprawi, że znajomość Boskiej oferty życia wiecznego na warunkach nowego przymierza, stanie się ogólna, tak że wszyscy poznają i wtedy, "kto zechce będzie mógł brać wodę żywota darmo". Wszyscy, którzy będą gotowi i chętni stać się Jego ludem, skorzystają z chwalebnych zarządzeń nowego przymierza i powrócą do łaski i społeczności z Bogiem, gdy zaś dobrowolnie grzesznicy będą odcięci od żywota — umrą śmiercią wtórą.

Przeto my, którzy znamy tę chwalebną opowieść o Boskiej miłości w Chrystusie, ogłaszajmy drugim to łaskawe poselstwo, którego podstawa ogłoszona była przy narodzeniu Jezusa: "Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi". (Łuk. 2:10); "albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich" (Mat. 1:21). Upewnijmy się, że przyjęliśmy Go i staliśmy się "Jego ludem". Bądźmy prawdziwymi mędrcami i przynieśmy Jemu nasze skarby — wszystko co mamy i czym jesteśmy — nasze serca.

W. T. 1603—1893.

CZY WYSOKIE POWOŁANIE SKOŃCZYŁO SIĘ?

“Dziwuję się iż tak prędko dacie się przenosić od Tego, który was powołał ku łasce Chrystusowej”. “Ta namowa nie jest ci z Tego, który was powołał”.—Gal. 1:6; 5:8.

KILKA lat temu pomiędzy polskimi Badaczami Pisma Św. w Ameryce ożyła nauka, że powołanie do członkostwa w “Małym Stadku”, które stanowić będzie Kościół Chrystusowy, zakończyło się. Według jednych, miało to nastąpić w r. 1914 a według innych w 1921. Mówimy, że nauka ta ożyła, bo kilkadziesiąt lat temu była ona głoszona intensywniej, lecz z czasem, pomiędzy braterstwem w Ameryce, znacznie zamarła, aż przed kilku latami znowu została przez niektórych wznowiona w tym kraju a ostatnio także i w Polsce.

Szanujemy uczucia i duchowe poglądy wszystkich braci, pozostawiamy wolność pojmowania i pojaśniania nauk biblijnych, i nie krytykujemy odmiennych poglądów w mniej ważnych punktach; lecz nauka o wysokim powołaniu jest nauką fundamentalną, jedną z najglówniejszych nauk Nowego Testamentu. Nie można więc traktować jej lekko, lub twierdzić, że powołanie skończyło się; chyba że Bóg objawiłby to wiernym (przez Słowo Swoje, albo faktami) tak wyraźnie, że nie byłoby w tym względzie żadnej wątpliwości. O ile sprawę tę możemy zrozumieć, twierdzenie, że niebiańskie powołanie skończyło się, nie ma uzasadnienia, ani na Piśmie Św., ani na wiadomych faktach. Zatem nauka ta nie powinna być głoszona ani przyjmowana przez szczerých badaczy Pisma Świętego.

Nie omawiamy tu powołania w znaczeniu ogólnym, jakie, według przypuszczeń br. Russella, mógł zakończyć się pod koniec minionego stulecia. Chociaż br. Russell tak przypuszczał to jednak aż do końca swego życia głosił i pisał o wysokim powołaniu, na miejsce tych, którzy odpadali i tracili swoje korony. O powołaniu w znaczeniu podobnym, traktuje niniejszy artykuł.

Ci co głoszą, że powołanie do rzeczy duchowych jest skończone zupełnie, uzasadniają to twierdzenie, nie tyle na Piśmie Świętym ani na faktach, ile na niektórych pierwotnych wnioskach i zdaniach br. R., wyrażonych w tomach i artykułach napisanych kilka lat przed rokiem 1914. Prawdą jest, że w tomach i w dawniejszych artykułach “Watch Tower” (Strażnica) znajdują się wnioski i przypuszczenia jakoby wiele prorocत्व biblijnych, względem Kościoła i świata, miało wypełnić się w roku 1914 i 1915. Spodziewano się uzupełnienia i uwielbienia Kościoła około tego czasu; spodziewano się zupełnego upadku Babilonu — wrzucenia go w morze (Obj. 18:21); spodziewano się zmartwychwstania świętych Starego Testamentu, ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa Bożego i wiele innych wydarzeń z tym złączonych.

Gdy jednak rok 1914 przeminął a oczekiwane wydarzenia nie ziszczyły się, br. R. bez ogródki powiedział i napisał, iż wyciągnięte wnioski były mylne. (Zob. przedmowę do późniejszego wydania tomu 2, napisaną w r. 1916, str. IV.) W artykule “Zniwo jeszcze nie skończone” (w ang. W. T. z września 1916 r.; w polskiej straży artykuł ten podany był kilka razy; ostatni raz we wrześniu 1955 r.), br. R. napisał wyraźnie, że fakta wykazały, iż zniwo nie zakończyło się do owego czasu. Chociaż na podstawie pewnej tabeli wyraził myśl, że zniwo może zakończyć się w r. 1918, to jednak przy końcu owego artykułu napisał: “Możemy być zadowoleni, iż nie wiemy jak długo dzieło zniwoma jeszcze trwać”.

Faktami które nakłoniły br. R. do oświadczenia, że zniwo nie skończyło się w roku 1914 było to, że w latach 1915 i 1916 znaczne liczby zainteresowanych przyjmowały prawdę i poświęciły się Bogu. A zaznajomieni z tymi faktami wiedzą dobrze, że po roku 1918, jeszcze więcej ludzi przychodziło do prawdy i do poświęcenia. Wszystkie niemal zgromadzenia w Polsce powstały w okresie pomiędzy dwiema wojnami światowymi, czyli pomiędzy rokiem 1918 a 1938. Na ile nam wiadomo to większość poświęcających się w owym okresie tak w Polsce jak i w innych krajach, poświęcali się w odpowiedzi na biblijne wezwanie niebiańskie a nie ziemskie.

“WSZYSTKIEGO DOSWIADCZAJCIE”

Czyż to nie dowodzi, że takie same fakta, jakie przekonały br. R., że zniwo i wysokie powołanie nie zakończyły się w roku 1914, wykazały również, że i po r. 1918 zniwo i powołanie trwały nadal? Do takiej konkluzji zachęca wyżej wspomniany artykuł br. R. o zniwie i do takiej konkluzji powinni dochodzić i też dochodzą wszyscy szczerzy i poważni badacze Pisma świętego, którzy poglądy swoje gotowi są zawsze regulować Słowem Bożym i faktami a nie domysłami własnymi lub innych ludzi. Brat Russell udowodnił swoją wierność i roztropność właśnie tym, że skoro tylko poznał jakąkolwiek omyłkę w swoich przypuszczeniach, obliczeniach, czy pojaśnieniach, natychmiast w pokorze przyznawał się do omyłki i starał się ją sprostować, na ile daną sprawę mógł rozumieć. Często mówił i pisał aby nie uważać go nieomylnym w jego tłumaczeniach Słowa Bożego, a tym mniej w jego obliczeniach chronologicznych. Zawsze zachęcał aby probierzem naszym, w sprawach wiary, było: “Tak mówi Pan!” a nie: “Tak mówi br. R., lub jaki inny człowiek”.

Chociaż dozwolonem mu było przeżyć tylko dwa lata poza datę roku 1914 to jednak pokazał najlepiej przykład zastosowania się do tego o czym innych nauczał i przestrzegał. Widząc że wydarzenia nie następowały według jego i innych spodziewań, nie kręcił, nie naciągał faktów do swoich wyjaśnień, nie argumentował w obronie swoich poglądów, ale oświadczył wyraźnie, że popełnił omyłkę, że wyciągnął mylny wniosek itp. Bracia rozumni i szczerzy, zrozumieli i przyjęli jego skromne lecz zdrowe wypowiedzenia, poszli za jego przykładem i w dalszym ciągu sprawują pracę Pańską i swoje zbawienie, w takim duchu jak rozpoczęli i jak naucza Słowo Boże. Nauczają też i zachęcają drugich, mających uszy ku słuchaniu, aby za głosem Słowa Bożego przyjmowali wysokie powołanie i wstępowali na wąską drogę poświęcenia i naśladowania Jezusa.

Znaleźli się jednak tacy, którzy po śmierci br. R., zlekceważyli jego sprostowania i nadal z uporem głosili poglądy, które on sam odwołał i nazwał mylnymi wnioskami. Niektórzy nawet zaczęli wyrażać się o nim ujemnie, że po r. 1914 stał się umysłowo niestatecznym; że jego odwoływania i prostowania omyłek były w rzeczywistości błędami i paczeniem nauk prawdziwych i że, aby mu w tym przeszkodzić, Pan go zabrał, a na jego miejsce nazaczył innego sługę. W przeciwieństwie do oświadczenia br. R., że wniosek co do skompletowania Kościoła w r. 1914 był mylny, ci pseudo mądrzejsi wyjaśniacze twierdzili, że w tym punkcie, jak i w innych, nie było omyłki; że chociaż cały Kościół nie był jeszcze uwielbiony to jednak w październiku 1914 r. nastąpiło ukompletowanie Kościoła, w znaczeniu zapieczętowania ostatnich jego członków. Według tej teorii, ci co przychodzili z prawdy po roku 1916, a nie byli spłodzeni z ducha przed r. 1914, będą należeć do nowoczesnych świętych.

W taki to sposób zamknięto wysokie powołanie, o jakim uczyli Pan Jezus i Apostołowie a utworzono powołanie do nowoczesnych świętych, o czym Pismo święte nic nie mówi. Ta nauka ludzka (Mat. 15:6, 9), znana jako "świecko-misyjny ruch Epifaniczny", nie znalazła wiele zwolenników. O ile nam wiadomo, ze wszystkich narodowości, najwięcej zwolenników ma w Polsce. W Ameryce i innych krajach, w ostatnich kilkunastu latach idea ta znacznie przycichła; lecz niestety! po pewnym czasie znowu została wznowiona pomiędzy braterstwem polskim w tym kraju a także w Polsce, co prawda poza obrębem ruchu epifanicznego, lecz dodać należy, że w Polsce niektórzy z tych nowych krzewicieli i zwolenników tej idei byli kiedyś czynnymi zwolennikami a nawet krzewicielami ruchu epifanicznego.

RZEKOME DOWODY, IŻ DRZWI SĄ ZAMKNIĘTE

Każdy błąd ma pewne pozory prawdy, mieni

się być prawdą i stara się uzasadnić swoje uroszczenia lub teorie na Piśmie świętym. Podobnie jest i z tą sprawą. Zwolennicy idei o drzwiach zamkniętych wysuwają różne argumenty i rzekome dowody. Jednym z tych jest powoływanie się na dawniejsze przypuszczenia br. R. Twierdzą więc, że jeżeli br. R. był wiernym sługą i Pan używał go za Swe narzędzie do wywiedzenia prawd na czasie, to w naukach swoich nie mógł mylić się.

Jak bezpodstawne jest takie twierdzenie i jak przeciwne uczuciom i orzeczeniom samego br. R., przytoczyliśmy już nieco powyżej. Tu powtórzymy dosłownie kilka zdań w tym względzie. W angielskich przedrukach W. T., na str. 5280, w środku drugiej kolumny, pod nagłówkiem: "Kilka słów przestrogi", czytamy zdania napisane przez br. R., treści następującej:

"Tu nadarza się dobra sposobność napisać kilka słów przestrogi. Grozi nam niebezpieczeństwo posuwania się do krańcowości, przeto wszyscy powinniśmy pamiętać słowa apostoła: "Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim" (Filip 4:5). W pewnej miejscowości zauważyliśmy ducha antagonizmu (sprzeciwu), spowodowanego nieskromnymi twierdzeniami niektórych braci. Wysuwali oni myśli, że br. Russell i jego pisma są natchnione od Boga, tak jak były pisma Apostołów. Co za ogromna omyłka! Nie dziw, że takie zdania wywołały sprzeciwy. Gdy byłem zapytany o moją opinię w tym względzie, prędko wypowiedziałem zdanie przeciwne temu.

"Pogląd, jaki zawsze wypowiadałem i nadal to czynię jest, że Pan Jezus wybrał tylko dwunastu apostołów, a na miejsce Judasza wybrany został Św. Paweł. Słowa ich były tak nadzorowane mocą Bożą że cokolwiek oni uznali za związane (obowiązujące) na ziemi, Kościół miał rozumieć, iż było związane w niebie, a co oni orzekliby za rozwiązane czyli nieobowiązujące na ziemi, nie było uznane za obowiązujące w oczach niebios. Innymi słowy: dwunastu Apostołów byli Boskimi narzędziami mówczymi dla Kościoła. Oni dotąd przemawiają do nas; przeto innych nie potrzebujemy ani się ich spodziewamy".

Wierzmy, że br. R. był wiernym i roztroprnym sługą i jako taki był używany przez Pana, będąc oświecony Duchem świętym. Lecz to nie znaczy, że Pan, albo też Duch św. używał go jako automatu i wszystko co on mówił, pisał i czynił należy przypisać Panu lub Duchowi świętemu. Wierzmy raczej, że ze Słowa Swego, Bóg dał mu zrozumieć ogólne prawdy na czasie i te on wyjaśnił. Nie potrzeba domyślać się, że są jeszcze prawdy potrzebne do zbawienia, o których wierni Pańscy nie wiedzą. Jednak niektóre Pisma zdają się wskazywać, że są pewne szczegóły Boskiego planu, które nie miały być wyjaśnione i nie będą dokładnie zrozu-

miane naprzód. Br. R. często pisał, że biblijne proctwa nie prędzej mogły lub mogą być dokładnie zrozumiane, aż zaczęły lub zaczną się spełniać, a niektóre, aż po ich wypełnieniu. O czasach i chwilach, w których wypełniać się miały i jeszcze wypełniać się będą główne zarysy Boskiego planu, Pan dał uczniom do zrozumienia, że naprzód wiedzieć nie będą. — Dzie. Ap. 1:7. — Zob. też Mat. 24:36; Mar. 13:32.

Właściwem więc i bezpiecznym jest wnosić, że pragnienia i zamysły aby dociekać kiedy ma co nastąpić, nie są rozbudzane Duchem świętym, ale zwykłą, wrodzoną ciekawością ludzką. Ciekawość taka nie jest grzeszna; lecz nie zawsze ona może być zaspokojona dokładną informacją; bo w wielu wypadkach, informacja taka byłaby dla człowieka szkodliwa lub wprost niebezpieczna. Naprzykład: nieszczęściem byłoby dla człowieka wiedzieć całe lata naprzód o dniu lub godzinie swojej śmierci.

W niektórych wszakże sprawach i okolicznościach ta wrodzona ciekawość ludzka nakłania umysł człowieka do wnikania w przyszłość; do robienia pewnych domysłów i wniosków. Każdemu wolno wyciągać wnioski, czy to z Pisma świętego, czy z innych opowieści; lecz gdy dane wnioski nie mają uzasadnienia na wyraźnych Pismach to, bez względu czy są one w sprawach materialnych lub duchowych; czy w słusznym czasie okażą się trafne lub mylne, one zawsze wypłynęły z wyobraźni ludzkiej a nie z natchnienia Ducha świętego.

Tak powinniśmy rozumieć również wnioski br. R.; a tym więcej te, o których on sam powiedział, iż okazały się — w świetle faktów — mylne lub bezpodstawne. A chyba nie ma potrzeby udowadniać, że wnioski o datach zakończenia żniwa i wysokiego powołania; o dacie uwielbienia Kościoła, zmartwychwstania starożytnych świętych, ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa Bożego itd., nie są uzasadnione na wyraźnych orzeczeniach Pisma świętego a tylko na paralelach, na opisach i zdaniach obrazowych, symbolicznych, lub aluzyjnych. (Aluzją jest wyrażenie, które nie zawiera wzmianki o jakiej rzeczy, lecz jakoby budziło myśl o niej — napomknienie.)

Dobrze jednak będzie wspomnieć, że oprócz wniosków co do daty zamknięcia drzwi do niebiańskiego powołania, br. R. podawał także określenia znaków i dowodów, po których będzie można poznać, że drzwi te będą już zamknięte. Za dużo wzięłoby pisania i miejsca gdybyśmy chcieli te określenia cytować; lecz podajemy stronicę z jednego tylko tomu trzeciego, które, gdy bracia zechcą uważnie przebadać, zauważą sami, że tych znaków i dowodów nie było jeszcze dotąd i nie ma ich obecnie. Stronice te, z tomu trzeciego, są: 227, 228, 234, 241, 242, 244 (dolny paragraf), 247, 248, 253 (dolny paragraf).

ARGUMENT O MAŁEJ LICZBIE POŚWIĘCAJĄCYCH SIĘ

Kilka więcej argumentów i rzekomych dowodów przytaczają zwolennicy idei o zamkniętych drzwiach; lecz są one, w naszym znaczeniu, jeszcze słabsze od przytoczonego powyżej, więc opisywać ich nie będziemy. Warto jednak przytoczyć jeszcze jeden punkt, choćby dla wykazania nielogiczności i sprzeczności tej teorii i wysuwanych argumentów. Punktem tym jest twierdzenie, iż dowodem zamknięcia drzwi jest i to, że obecnie mało osób przychodzi do prawdy. Na to odpowiadamy: Prawda tycząca się wysokiego powołania nigdy nie pociągała wielkich mas. Ona nie jest dla nich (Mat. 13:11; Jan 17:9, 20). Pan Jezus powiedział: "Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota (na poziomie duchowym) a mało jest tych, którzy ją znajdują" (Mat. 7:14). Nawet o przyznających się do wiary powiedziane jest, iż "wielu jest wezwanych, ale mało wybranych" (Mat. 20:16; 22:14). We wszystkich wiekach, prawdziwych i wiernych było tylko "Małe Stadko". (Łuk. 12:32); nielogicznym byłoby więc spodziewać się ich dużej liczby obecnie, przy samym schyłku — jakoby w pokłosiu — wieku ewangelicznego.

Fakt, iż pomimo wyteżonej pracy na niwie Pańskiej, pomimo, zaangażowania do tej pracy najnowszych środków, takich jak radio i telewizja, mało ludzi przychodzi do prawdy, i do poświęcenia zdaje się dowodzić, że czas zupełnego zamknięcia wysokiego powołania przybliży się — że żyjemy w okresie pokłosia — i tego nie zaprzeczamy; albowiem dostrzegamy wiele znaków i dowodów, że czas najsroźszego ucisku, (który, gdyby nie był skrócony Boską interwencją, nie byłoby zachowane przy życiu żadne ciało Mat. 24:21, 22) jest tuż przed nami; lecz głoszenie że powołanie skończyło się około lub przeszło 40 lat temu jest tylko gołosłownym odgadywaniem, nie mającym żadnego potwierdzenia Słowem Bożem ani faktami.

Gorzej nawet, głoszenie takie jest wykrętne i sprzeczne z faktami, znanymi nie tylko nam ale i tym, którzy argumentami podobnymi posługują się, bo chociaż prawdą jest, że w ostatnich kilku latach, kandydatów do poświęcenia zgłasza się mniej aniżeli przed r. 1914, to jednak jak oświadczyliśmy na wstępie niniejszego artykułu, w okresie pomiędzy rokiem 1918 a 1939 przychodziło do prawdy i poświęcenia więcej ochotników aniżeli kiedykolwiek w całym czterdziestoletnim okresie przed pierwszą wojną światową. W Ameryce, polskich zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego przed r. 1914 było bardzo mało i z małą liczbą członków. W Polsce było tylko jedno maleńkie zgromadzenie w Warszawie. We Francji nie było żadnych. Podobnie w Niemczech, we Włoszech, w Szwajcarii i w innych krajach było ich stosunkowo bardzo mało albo wcale.

Po pierwszej wojnie zaś (po roku 1918), chociaż do prawdy i poświęcenia nie przychodziły wielkie rzesze, to jednak przychodziło ich dosyć aby to nazwać zniwem. Bracia zaangażowani naoczas w pracy zniwiarskiej we Francji i Polsce, a obecnie zamieszkujący w Ameryce, byli naocznymi świadkami znacznych liczb poświęcających się. Naprzykład: podczas konwencji w Sallomines (P. d. C.), we Francji, w kwietniu r. 1925 było poświęcających się (i chrzczonych) 89 osób. Podczas konwencji w Harnes (P. d. C.), w kwietniu, 1926 r. było takich 112 osób. W Polsce, w Rudzie Pabijanickiej, przy jednej podobnej okazji, w czerwcu r. 1925, ochrzczonych było 91 osób. Tak samo znaczne liczby przychodziły do prawdy w owych czasach w Niemczech, w Szwajcarii, w krajach Skandynawskich i w innych. Wszyscy ci (oprócz zwolenników ruchu epifanicznego) poświęcali się Bogu w znaczeniu wyrzeczenia się ziemskiego dziedzictwa, aby dostąpić niebiańskiego. — I Piotra 1:3-5, 9-13.

W r. 1934 jeden z braci z Ameryki miał przywilej odwiedzić i służyć polskim braciom we Francji i w Polsce. W owym czasie polskich zgromadzeń we Francji było kilkanaście i niektóre dość liczne; a liczba zgromadzeń w Polsce (jednej tylko grupy braci Wolnych) dochodziła do 50 a może i więcej. W czasie jego podróżowania w Polsce, odbyło się siedem lokalnych konwencji, na których zawsze urządzano chrzest, symbolizujący poświęcenie się Bogu na służbę. Liczba kandydatów w ten sposób ochrzczona dochodziła na niektórych konwencjach do 40 i 50 osób, a na jednej było ich 55.

Do obecnej chwili, niektórzy z tamtych pewno już pomarli a inni może oziębli w swoim poświęceniu; mimo to jednak, liczba zgromadzeń, jednej tylko grupy Wolnych w Polsce, o ile nam wiadomo, dochodzi obecnie do 120; i niektóre z tych są dość liczne. Czy mamy tym braciom i siostram u których niebiańskie obietnice Słowa Bożego rozbudziły nadzieje niebiańskie i pobudziły do poświęcenia, odmawiać przywileju dostąpienia Boskich łask, na równi z tymi co poświęcili się wcześniej? Czyż mamy oburzać się lub szemrać na myśl, że w dobroci i hojności Niebieskiego Gospodarza oni mają taką samą szansę dostąpienia tej samej nagrody, jaką otrzymać mają ci, co znaleźli się w Winnicy Pańskiej przed r. 1914? — Zob. Mat. 20:1-16.

Dodać jeszcze należy, że i grupa "Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św." w Polsce też jest dosyć liczna; a chociaż przedstawiciele tej grupy, niedawno temu, na zjeździe delegatów w Warszawie, opowiedzieli się publicznie za poglądem, że wysokie, niebiańskie powołanie skończyło się w r. 1914, to jednak jesteśmy pod wrażeniem, że wielu braci i siostr tej grupy nie godzi się z tym poglądem; albowiem poświęcali się, nie z nadzieją otrzymania re-

stytucyjnych błogosławieństw ziemskich, ale w znaczeniu wyrzeczenia się tychże, aby mogli mieć udział z Chrystusem — teraz aby cierpieć z Nim; aby przez to mogli także królować z Nim, w przyszłości. — Rzym. 8:17, 18; 2 Kor. 4:16-18; 2 Tym. 2:10-13.

Podobnie i we Włoszech i w kilku innych krajach, prawda o wysokim powołaniu i o przyszłym Królestwie Chrystusowym, jest jeszcze ogłaszana i znajduje tu i ówdzie przychylnie uszy i serca, które przyjmują tę Ewangelię z radością, poświęcając się i, na ile mogą, starają się swoje powołanie i wybranie mocnym uczynić (2 P. 1:3-11). Widzimy więc, że i ten rzekomy dowód, nie tylko że nie dowodzi o drzwiach zamkniętych, ale, gdy właściwie pojaśniane i zrozumiane, wprost zaprzecza temu i objawia nielogiczność, sprzeczność i brak odpowiedniego zrozumienia sprawy i faktów, przez tych, którzy ten argument wysuwają. /

KILKA SŁÓW PRZESTROGI I ZACHĘTY

Mamy nadzieję, iż nieuprzedzeni, bezstronni i trzeźwi czytelnicy tego pisma, o ile są poświęconymi Panu, zauważą i odczują, że powyższej rozprawy nie napisaliśmy dla sporu, lub złośliwego krytykowania kogokolwiek. Napisaliśmy to z obowiązku dania przestrogi przed fałszowaniem tego przedmiotu, który, według naszego zrozumienia prawd biblijnych, jest jedną z najpoważniejszych doktryn Słowa Bożego, wywiedzionych w tych czasach ostatecznych, przez "wiernego sługę", br. R. Chociaż on sam pierwotnie mniemał i pisał jakoby powołanie miało zakończyć się w roku 1914, to jednak krótko po tym roku jawnie to odwołał, oświadczaniem, że było to wnioskiem mylnym, nieuzasadnionym na wyraźnych orzeczeniach Pisma Św., ani na faktach rozwijających się po r. 1914. Staraliśmy się wykazać, że te same fakta wskazują, iż wysokie powołanie trwa dotąd, chociaż zdaje się być bliskie zakończenia i prawdopodobnie zakończy się groźną nocą ucisku i ogólnej beczynności, o jakiej mówił Jezus (Jan 9:4) i pisał br. R. — Tom 3 str. 228-231.

Czy wszyscy mieniący się być w prawdzie i poświęconymi, będą w Kościele; a nawet, czy wszyscy są z ducha spółdzionymi, tego nie twierdzimy ani decydujemy. Nie jest naszą rzeczą to decydować; albowiem tylko Pan "zna którzy są Jego" (2 Tym. 2:19). Lecz dokąd Boska opatrzność i warunki pozwalają na głoszenie prawdy o wysokim powołaniu, na poświęcanie się Bogu i na cierpienie dla Pana, dla prawdy i dla sprawiedliwości, upominamy słowami Apostoła, szczególnie tych co uczynili z Bogiem przymierze: "Patrzcież, bracia, byśnąc nie było w którym z was serce złe i niewierne, któreby odstępowało od Boga żywego (i od zawartego z Nim przymierza); ale napominajcie jedni drugich na każdy dzień, póki się Dziś nazywa, aby

kto z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu (albo wykrętными argumentami). Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy. Przeto dokąd bywa rzeczono: Dziś, jeźlibyście głos jego słyszeli, nie zatwardzajcież serc waszych". — Zyd. 3:12-16.

Dla przestrogi warto przypomnieć, że po śmierci br. R., wielu z mieniących się poświęconymi, nie okazali się statecznymi w swym przymierzu z Bogiem. Gdy przysły próby i doświadczenia, poszli na bezdroża lub z powrotem do świata. Jest więc w zupełności logicznem wnosić, że ci co później przychodzili do prawdy, wchodzili na ich miejsca; i tak będzie nadal, aż ostatni członek Kościoła będzie wypróbowany i przejdzie poza zasłonę. Mniemanie, że ktoś mógł być zapieczętowanym w znaczeniu takim, że nie mógł odpaść i stracić przeznaczoną mu "koronę", choćby jeszcze 30, 40 lub 50 lat żył w ciele, jest złudzeniem i sidłem przeciwnika, obliczonym na duchowe uśpienie tych co tak myślą. Powyżej przytoczone słowa Apostoła i wiele innych Pism uczą nas dobitnie, że "na każdy dzień" potrzebne są napominania i zabiegi w sprawowaniu swego zbawienia (Filip 2:12; 2 P. 1:5-12). "Bójmyż się, aby snąc zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego, nie zdał się kto z was być upośledzony". "Starajmy się tedy abyśmy weszli do onego odpocznienia, żeby kto nie wpadł w tenże przykład niedowiarstwa; a przez to traciłby koronę. — Zyd. 4:1, 11; Obj. 3:11.

NIE CZAS JESZCZE NA POŚWIĘCENIE SIĘ DO ŻYCIA NA ZIEMI

Idea o poświęceniu się do życia na ziemi, w obecnym czasie, nie ma żadnego poparcia Pisma świętego ani faktów. Jezus mówi tylko o jednym powołaniu — do przyłączenia się do Jego jarzma; do wstąpienia w Jego ślady, przez podjęcie swego krzyża, z zaparciem samego siebie (Mat. 11:28-30; 16:24, 25). Przyjmujących to wezwanie zapewnia, że "gdzie On jest", tam i oni będą, że w słusznym czasie, Ojciec specjalnie "uczci" ich. Jan 12:26; 1 Kor. 15:49; 1 Jana 3:1, 2.

Św. Paweł oświadcza z naciskiem, że jesteśmy powołani "w jednej nadziei powołania naszego"; a także, iż powołanie to jest niebiańskie a nie ziemskie (Ef. 4:4; Zyd. 3:1). Św. Piotr też mówi, że nadzieja wystawiona wezwanym jest: "ku dziedzictwu nieskazitelnemu, niepokalanemu i niezwiędłemu, w niebiesiech zachowanemu"; pojaśnia również że dziedzictwem tym będzie przemiana do Boskiej natury (1 P. 1:2-7; 2 P. 1:3-11). Św. Jan pisze, że przy objawieniu się Pana, "podobni Mu będziemy", a w Objawieniu pojaśnia, że to będzie stan nieśmiertelny — Boski. — 1 Jana 3:1, 2; Obj. 20:6; 1 Tim. 6:16.

Powołania do restytucji niema. Będzie to raczej łaską i darem Bożym, w Chrystusie, zaofiarowanym wszystkim, którzy zechcą ten dar przyjąć, na warunkach wiary i posłuszeństwa; ale nie prędzej aż cały Kościół zostanie dopełniony i uwielbiony (Rzym. 6:23). Apostoł wskazuje, że Boskim porządkiem, w wymierzaniu tak kary jak i błogosławieństw jest: "Żydom najpierw" — a potem innym narodom (Rzym. 2:9, 10). Taki porządek jest też wskazany w błogosławieństwach restytucyjnych. Naród Izraelski będzie pierwszym odbiorcą tych błogosławieństw — jednak nie prędzej, aż po uwielbieniu Kościoła, po zainstalowaniu Nowego Przymierza i po wylaniu na nich ducha łaski i modlitw. — Jer. 31:31-34; Zach. 12:8-11.

Chociaż naród Izraelski (jako owe "drzewo figowe") odmładza się (Mar. 13:28); chociaż zamarłe ich nadzieje, przyrównane do suchych kości, poruszyły się i połączyły (w patriotyczny ruch odbudowy Izraela); chociaż okryły się skórą i mięśniami (odzyskanie niezależności małego Państwa Izraelskiego) to jednak ducha — onego ducha łaski i modlitw — jeszcze w nich nie ma (Ezech. 37:1-14). I nie otrzymają go prędzej, aż cały Kościół zostanie uzupełniony i uwielbiony; czyli, jak mówi Apostoł: zatwardziałość Izraela (jako narodu) będzie trwała, aż "wejdzie (do chwały, poza zasłonę) zupełność (członków Kościoła) z pogan". I wtedy nastąpi "przyjęcie" Izraela do pełnej łaski Bożej i nastąpi "ożycie od umarłych" (Rzym. 11:25, 15) — zmartwychwstanie starożytnych ojców świętych (Ps. 45:17; Zyd. 11:35, 39, 40) — i dalszy stopniowy proces ogólnej restytucji, najpierw cielesnego Izraela a potem i innych narodów. Że błogosławieństwa restytucyjne spłyną najpierw na Izraela potwierdzają też następujące Pisma: — Amos 9:11; Dz. Ap. 15:14-17; Izaj. 2:2-4; Micha. 4:2, 3.

Podobny porządek uznawał i pojaśniał także br. R. Jego wzmianka, że po skompletowaniu klasy niebiańskiej, możliwie że niektórzy z poświęconych będą wliczeni w poczet świętych Starego Testamentu (Tom. 6, str. 186 i 187), nie zmienia tego porządku i jest tylko przypuszczeniem a nie twierdzeniem uzasadnionym na Słowie Bożym. Dlatego też br. R. nigdy nie uczył o klasie nowoczesnych lub młodociennych świętych, ani o powołaniu do takiej klasy. Dopiero po śmierci br. R. zaczęto głosić takie nauki i dotąd niektórzy raz po raz "turbuja" (niepokoją) nimi lud Pański i wywracają Ewangelię Chrystusową. — Gal. 1:6, 7.

Dla dalszego lepszego zrozumienia nauki, że w obecnym czasie nie może być i nie ma innego powołania, oprócz niebiańskiego; oraz warunków tegoż powołania itd., czytelnik raczy uważnie przeczytać artykuł z pod pióra br. Russella: "Wystawiona przed nami nagroda" — znajdujący się na innym miejscu niniejszego wydania.

WYSTAWIONA PRZED NAMI NAGRODA

WSZYSCY zaznajomieni z Pismem Świętym wiedzą dobrze, iż droga chrześcijanina w życiu obecnym przyrównana jest do wyścigów, u mety których znajduje się nagroda dla tych co biegną tak aby zdobyć nagrodę. Fakt ten był często wykazywany w pismach naszych i wszyscy mniający się być ludem Bożym, byli i są zachęceni do wierności w tym biegu aż do końca, czyli aż do śmierci. — Obj. 2:10.

Wykazując Boski plan wieków — od utracenia ogrodu Eden, aż do przywrócenia raju — było potrzebnem i właściwem wskazać, że nagroda wystawiona nam w wieku ewangelicznym różni się od tej, która była wystawiona Izraelowi cielesnemu w wieku żydowskim, a także od tej, która będzie wystawiona przed całą ludzkością w Tysiącleciu. Lecz teraz coś więcej jest potrzebnem w tym przedmiocie, ponieważ niektórzy źle nas rozumiejąc, otrzymali wrażenie, że wystawione są dwie lub trzy nagrody i że o którąkolwiek z tych można ubiegać się z powodzeniem i z jednakowym uznaniem od Pana. Nagrody te określone są: (1) Wysokie powołanie do Boskiej natury i chwały; (2) duchowa natura niższa od Boskiej i (3) ludzka doskonałość przez restytucję.

Zwolennicy powyższego mniemania pojął ją również, że trzy odmienne rodzaje warunków są wymagane a dostąpienie jednej z owych trzech nagród, w życiu przyszłym, zależeć będzie od obrania i zastosowania się wiernie do jednych z tych warunków; a mianowicie: (1) Do osiągnięcia głównej nagrody, wymagane jest zupełne poświęcenie w sercu, wykonywane tak zupełnie jak to jest możliwem w myślach, słowach i czynach. Z tym godzimy się w zupełności. (2) Aby dostąpić tej drugiej nagrody, mówią oni, potrzebnem jest wieść uczciwe, bogobojne, chrześcijańskie życie, ale nie koniecznem jest ofiarowanie, wyrzeczenie się dobrej opinii i uznania od ludzi tego świata. Innymi słowy: uczciwy i poważany chrześcijanin jest, według tego mniemania, współzawodnikiem o tę drugą nagrodę i ma szansę zdobycia jej, bez względu czy on wie o tym lub nie. Z tym pojęciem nie godzimy się i powody swoje podamy później. (3) Co do trzeciej nagrody, mówią oni, nie wymaga ona żadnych albo mało zabiegów; lecz gdy ktoś uznaje swoją niegodność, ufa w zaśludze Chrystusowej; w Jego okupie za wszystkich, przyjmuje obietnice restytucji i unika jawnych niegodziwości, taki dostąpi tej trzeciej nagrody. Niektórzy nawet, dają sobie pewien kredyt, czyli uznanie w tej sprawie, mniemając błędnie, że rozwijają w sobie cnotę pokory, gdy mówią: "Ja nie aspiruję do najwyższej nagrody, aby być na tronie jako król w Królestwie Bożym.

O, nie! jakiegokolwiek skromniejsze miejsce wystarczy dla mnie". Z tym także nie godzimy się.

NASZE STANOWISKO

Fakta w tej sprawie są następujące:

(1) Według nauki Pisma Świętego, jedna tylko nagroda jest wystawiona w tym wieku, tak jak inna wystawiona była w wieku poprzednim i jeszcze inna wystawiona będzie w wieku Tysiąclecia. Pismo Święte jest dość wyraźne względem tej jednej nagrody wieku ewangelicznego. — Zob. Ef. 4:4; Kol. 3:15.

(2) Żadne z Boskich praw lub reguł nie są sprzeczne ze sprawiedliwością; raczej wszystkie harmonizują się z nią. A ponieważ Bóg nie mógł wymagać mniej jak zupełne poświęcenie się Jemu i Jego woli, od tych, których przyjmuje do Swej rodziny — czy to na Boskim czy na ludzkim poziomie, On nie mógłby uznać za dostateczne i godne jakiegokolwiek nagrody, którekolwiek z owych samoulubionych, w świecie uznawanych reguł powyżej wystawionych, rzekomo do drugiej i trzeciej nagrody.

Sprawy są, albo dobre, albo złe; a strona dobra jest zawsze Boską stroną. Powodem, że ścieżka "Małego Stadka" nazwana jest w tym czasie wąską i trudną, jest to, że wystawiona była przez Boga — jako dobra ścieżka; a ponieważ świat jest zły — w dysharmonii z Bogiem a zatem i w dysharmonii ze sprawiedliwością — jest on w przeciwieństwie, wprost lub pośrednio, z tym wszystkim co jest w harmonii z Bogiem i ze sprawiedliwością. Im bardziej staramy się być w harmonii z Bogiem i ze sprawiedliwością, tym bardziej będziemy znienawidzeni przez ludzi światowych i tym węższa i trudniejsza będzie droga naszego życia. Stąd oświadczenie Sw. Jakuba (4:4): "Przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą". Czy można wyobrażać sobie, że Bóg czyni jakąkolwiek ofertę tym, co są w nieprzyjaźni z Nim; że darzy sympatią i społecznością Swych nieprzyjaciół i wrogów? Zapewne, że nie! Stąd choćby tylko ten jeden tekst zaprzecza całej tej teorii, że druga i trzecia nagroda jest już teraz wystawiona.

Powtarzamy więc, co już nieraz mówiliśmy, lecz widocznie nie dosyć często, że ściśle te same wymagania Boskiego prawa będą w Tysiącleciu, jakie są teraz. Mniej niż to, przyjętem nie będzie; albowiem Boskie wymagania od Kościoła są tak umiarkowane, na jakie tylko sprawiedliwość może zezwolić w jakimkolwiek czasie; a mianowicie: (1) Wiara w Chrystusa jako Odkupiciela i (2) posłuszeństwo Boskiemu prawu miłości, na ile to jest możliwem.

BOSKIE WYMAGANIA NIEZMIENNE

Zapytujemy więc: Czy Bóg mógłby żądać i przyjąć mniej niż to — teraz lub kiedykolwiek — a jednak pozostać sprawiedliwym? Zapewne że nie!

Chociaż Boskie wymagania w wieku ewangelicznym nie różnią się od tych jakie będą w Tysiącleciu to jednak zachodzi pewien punkt, w którym będzie różnica; a mianowicie: posłuszeństwo będzie łatwiejsze w Tysiącleciu, ponieważ szatan będzie związany i zaćmione oczy będą otworzone, aby lepiej mogły poznać dobro od złego, w każdym przedmiocie. Stąd do wezwania wieku ewangelicznego, Bóg przywiązał większą nagrodę; albowiem w wieku tym On wybiera takich, którzy nie tylko że mają zamiłowanie do sprawiedliwości, prawdy i Boskiej łaski, ale miłują takowe do tego stopnia, że dla tych gotowi są poświęcić i ofiarować wszystko.

Prawdą jest, że nauczaliśmy, iż będzie też druga klasa, czyli grono świętych, zbawionych w tym wieku ewangelicznym — klasa świętych, którzy wyjdą z ucisku, Obj. 7:9-17 — lecz nigdzie nie nasuwaliśmy zdania, że ci będą przyjmowani na jakich innych warunkach aniżeli ci pierwsi, czyli klasa zwycięzców. Warunkami dla wszystkich, którzy będą w którejkolwiek z tych klas są: zupełne poświęcenie i wierność aż do śmierci. Różnica, z powodu której jedna klasa dostąpi nagrody a druga "zbawiona będzie przez ogień", polega na tym, że zwycięzcy są gorliwsi, spełniają swoje śluby radośnie, gdy zaś ta druga klasa minie się z nagrodą, bo składać się będzie z takich, którzy chociaż byli poświęconymi i miłowali Pana to jednak ich miłość nie dochodziła do tego stopnia aby trzymać ich życie w ustawicznej samo-ofierze, tak aby ich własne upodobania naginały się zawsze i ochotnie do Boskiej woli.

SKUTKI OPIESZAŁOŚCI

Ponieważ brakowało im owej żarliwej miłości, oni nie stali się zwycięzcami i z tego powodu nie mogli otrzymać głównej nagrody. Posiadali jednak pewną miarę miłości i poświęcenia; a także ufali w zasługach wielkiej ofiary Chrystusowej. To też chociaż nie okazali się godnymi aby być członkami Pańskiej oblubienicy, czyli Jego ciała; współdziedzicami Jego chwały, czci i potęgi, to jednak nie zostali zupełnie odrzuceni przez Pana.

Aby takich przywrócić do zupełnej żarliwości duchowej i do właściwej oceny ich przymierza, Pańska łaska chłoty i ucisku dotyka ich, aż ich dusze stopnieją w tym piecu, brudy zostaną wypalone, aby elementy kosztowne mogły być zachowane.

Ktoś mógłby zapytać: Czy nie takie są doświadczenia każdego chrześcijanina? Jeżeli tedy ci święci zachowani przez ucisk, czyli klasa "Wielkiego Grona", ma być oczyszczona z brudów, tak samo jak klasa "Zwycięzców" to czemuż oni wszyscy nie mogą być jedną klasą, jednym gronem?

Tak — odpowiadamy — prawdą jest, że większość chrześcijan są klasą ucisku i to jest powodem, że klasa ta nazywana jest "Wielkim Gronem", gdy zaś zwycięzcy nazywani są "Małym Stadkiem". Różnica pomiędzy tymi dwiema klasami, nie znajduje się w stopniu osiągniętej ostatecznie czystości, ale w sposobach dojścia do tego stanu czystości. Bóg ma szczególniejsze upodobanie w tych, którzy rozkoszują się w czynieniu Jego woli, którzy nie potrzebują smagań w uczeniu się co jest dobre a co złe. Takich On nazywa "Zwycięzcami". Przejawia się w nich podobieństwo ich Pana (Filip 3:21; 1 Jana 3:2; Kol. 3:4); przeto uznani są za godnych być z Nim, tam gdzie On jest i uczestniczyć w Jego chwale, czci i Królestwie. — Obj. 17:14.

"Małe Stadko" "zwycięzców" dostąpi najwyższej nagrody, nie dlatego, że cierpiało więcej aniżeli klasa "wielkiego grona", ale dlatego, że ci pierwsi cierpieli radośnie, ochotnie, w samo - ofierze. Członkowie tej drugiej klasy, niezawodnie cierpieli tyle co i "zwycięzcy", lub nawet więcej, lecz zwycięzcy doświadczali, przy Boskiej łasce, tyle przyjemności w ich cierpieniach obecnego czasu, że te ich ochotne cierpienia, usługi i ofiary zdawały się im lekkimi uciskami, sprawiającymi w nich daleko większą wagę wiecznej chwały. — 2 Kor. 4:16-18.

CZY NAGRODA RESTYTUCJI JEST JUŻ WYSTAWIONA?

Co do nagrody restytucji to nikt nie może ubiegać się o nią prędzej aż zostanie zaofiarowana; a oferty takiej, w wieku obecnym, nie ma. Prawdą, że mogą być tacy, którzy przeżyją "wielki ucisk", aż do czasu zapanowania Onego Wielkiego Odnawiciela i Życiodawcy; i prawdą jest również, że pewne krople i deszcze łask restytucyjnych już się przejawiają; faktem jednak jest, że zupełna restytucja, jako nagroda, nie została jeszcze zaofiarowana i nie może być zaofiarowana prędzej aż cały Kościół będzie w pierw udoskonalony w chwale.

Prawdą, że restytucja była nagrodą wystawioną cielesnemu Izraelowi, lecz oferta ta skończyła się wraz z zakończeniem się ich przymierza zakonu.

Niezrozumienie tego przedmiotu przez niektórych powstało prawdopodobnie z naszych wyjaśnień w tomach i w innych artykułach, że usprawiedliwienie jest pierwszym stopniem zbliżenia się do Boga a obecne wysokie powołanie jest równej wartości z restytucją. Usprawiedliwienie z wiary jest istotnie restytucją przez wiarę. Jako rodzaj jesteśmy odpadłymi od Boskiej łaski, znajdujemy się w grzechu i degradacji, i Bóg nie może mieć z nami nic do czynienia, jako z niegodnymi. Lecz gdy Chrystus odkupił nas — kupił nasze dawniejsze prawa i przywileje — oferta została uczyniona, że ktokolwiek w to uwierzy i według tego zechce działać, to na mocy jego umysłowego przyjęcia tej łaski, on zostanie w oczach Bożych uznany jakoby

był wolnym od wszystkich grzechów i jakoby był przywróconym do doskonałości i do Boskich łask, jakimi cieszył się Adam przed zgrzeszeniem. Na takiej to podstawie jest prawda, że ten, kto szczerym sercem przyjmuje Chrystusa, staje przed oczami Bożymi jakoby był w zupełności przywrócony do doskonałości.

W JAKIM CELU JEST TO USPRAWIEDLIWIENIE

Czemu jednak ktoś jest tak uznawany? Czemu nie mają wszyscy czekać aż do Tysiąclecia i wtenczas istotnie wstąpiłiby na drogę wiodącą do zupełnej restytucji?

Usprawiedliwienie z wiary jest w tym celu, aby usprawiedliwieni zasługiwali na wybranie w obecnym wieku. Jak to było wykazane powyżej, powołanie w obecnym czasie jest wezwaniem do dobrowolnej ofiary, do stawienia samego siebie współofiara z Chrystusem, w służbie Bogu, Jego ludowi i prawdzie. A ponieważ Chrystus był barankiem bez zmyły, a skalana ofiara nie byłaby przyjęta na Boskim ołtarzu i ponieważ my, z natury jesteśmy skalani, przeto potrzeba było abyśmy zostali wprawdzie doprowadzeni do istotnej doskonałości, albo abyśmy byli uznani za doskonałych, zanim mo-

glibyśmy stać się współofiara z Chrystusem a przez to także współdziedzicami Jego chwały.

Bogu upodobało się usprawiedliwić nas, czyli uznać nas za sprawiedliwych przez wiarę raczej, zamiast uczynić nas istotnie doskonałymi; aby ci co zechcą, mogli wycofać się, nawet i potem gdy zostali usprawiedliwieni z wiary. Ci, którzy będąc usprawiedliwionymi, cofną się i nie zechcą napisanej im sprawiedliwości użyć na cel zamierzony, okazują, że do tej pory przyjmowali łaskę Bożą nadaremno (2 Kor. 6:1, 2; Zyd. 12:15-17). Przyjęte im usprawiedliwienie ustąpiło, czyli przestało istnieć, ponieważ nie zostało użyte jako stopień do zupełnego poświęcenia się, zgodnie z Boską intencją.

Wiek Ewangelii, jako on wielki pozafiguralny Dzień Pojednania, musi wprawdzie zakończyć się; "lepsze ofiary" (Głowy Kościoła i Jego ciała) muszą być dokonane co do joty i muszą być przyjęte wprawdzie przed Bogiem, zanim On Wielki Arcykapłan może podnieść i podniesie Swoją rękę (władzę) aby błogosławić lud, wezwaniem i błogosławieństwem restytucyjnym.

W. T. 1668—1894.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W CHICAGO, ILL.

(Ciąg dalszy z poprzedniego wydania.)

"Pamiętajmy na przestrożę: 'Jeżeli kto niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg' (1 Kor. 3:17 — tłum. poprawne). Myślą tego jest: Jeżeli kto burzy kościół Boży w samym sobie, a również w drugich, przez zaniedbanie się, lub przez opaczne tłumaczenie Pism, opuszczając wystawioną nadzieję powołania niebiańskiego, tego Bóg zniszczy, bo pogardził łaską, którą należało trzymać statecznie aż do końca. — Zyd. 3:6, 14."

Tym wykładem zakończył się drugi dzień konwencji. Przewodniczący przypomniał i poprosił aby, w dniu następnym stawili się wszyscy, o ile możliwe, na godz. 9 rano. Zebranie zakończono śpiewem i modlitwą, około godz. 5:45 wieczorem.

PONIEDZIAŁEK, 1 WRZEŚNIA

W trzecim dniu konwencji, zebranie również rozpoczęło o godz. 9. Przewodniczącym w tym dniu był br. Rycombel, z Chicago, Ill. Po prześpiewaniu paru pieśni, odczytaniu Manny itd., do pierwszego w tym dniu wykładu, na miejsce br. Karaś, który służył w dniu poprzednim, powołany był br. Naumetz, który do niedawna zamieszkiwał w Monessen, Pa., gdzie również pełnił służbę starszego w zgromadzeniu, lecz niedawno przeprowadził się do Drexel Hill, Pa. Tematem br. N. było: — "Błogosławieństwa Boże" — Ef. 1:3 — a poniższe jest streszczeniem tego wykładu:

"Pan obiecał, że przy Swej wtórej obecności, On Sam będzie służył tym, których znajdzie czuwających (Łuk. 12:37). Z łaski Bożej zostaliśmy rozbudzeni Pańskim pukaniem, poznaliśmy i przyjęliśmy Boską Prawdę i wysokie powołanie w Chrystusie. Najpierw

zostaliśmy usprawiedliwieni przez wiarę, następnie poświęciliśmy się Bogu na służbę, stawiając ciała swoje ofiarą żywą, przyjemną Bogu przez Jezusa Chrystusa (Rzym. 12:1). Będąc przyjętymi przez Boga, otrzymaliśmy Ducha świętego i weszliśmy do duchowej rodziny Bożej, jako Nowe Stworzenia. To są wielkie błogosławieństwa Boże.

"Przywilej ogłaszania Ewangelii o Królestwie Bożym, jest także błogosławieństwem. Poświęceni, jako członkowie ciała Chrystusowego, są przedstawicielami Jego Królestwa na ziemi, dla tego z oceną i radością opowiadają zbawienie i przyszłe królowanie Chrystusa; co szczególnie prawdą powinno być o ostatnich członkach (nogi) ciała Chrystusowego, jak to i Prorok Pański określa. — Izaj. 52:7, 8.

"Wielkimi błogosławieństwami dla wybranych Bożych są też różne próby, pokusy, doświadczenia, na nich dozwolane (Jak. 1:2, 12). To może dla niektórych zdawać się dziwnym, lecz jest prawdziwym; albowiem 'doświadczenie wiary waszej, droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadcza. znalezione wam będzie ku chwale, czci i sławie, przy objawieniu Chrystusa.' — 1 P. 1:7; 4:12-19.

"Doświadczenia przyrównane są do ognia oczyszczającego złoto; bo złoto przedstawia rzeczy Boskie, a powołani są przysposobiani do Boskiej natury. (2 P. 1:4). Rafinator tak długo ogniem złoto doświadcza aż wszelkie nieczyste lub mniej wartościowe elementy zostaną spalone, a w czystym, błyszczącym złocie rafinator zobaczy odbicie swego obrazu. Podobnie i Bóg. On Wielki Rafinator, doświadcza nas, abyśmy byli przypodobani obrazowi syna Jego. — Rzym. 8:29.

“W naszych czasach, doświadczenia nie tyle przychodzą z zewnątrz, od świata, ile raczej z wewnątrz, pomiędzy braterstwem; a także różne duchowe próby i trudności. To było obrazowo pokazane w doświadczeniu armii Giedeona przy wodzie (Sędz. 7:4-6). Woda przedstawia prawdy biblijne, niektóre ważne i dość wyraźnie w Piśmie określone a niektóre mniej ważne, nie konieczne do zbawienia i nie dosyć wyraźnie w Biblii opisane. Kombinacja tych prawd podana nam była w sześciu tomach Wykładów Pisma Św., i od nas zależy abyśmy tę duchową wodę pili na podobieństwo onych 300 mężów armii Giedeona, którzy chwyтали wodę dłonią i dopiero z dłoni pili. To znaczy, że jakiegokolwiek nauki przyjmujemy, powinniśmy je wpiery uważnie zbadać, w świetle Słowa Bożego i faktów; jak to i autor sześciu tomów, br. Russell, sam często mawiał i pisał: ‘Cokolwiek jest wam przedstawiane za prawdę, doświadczajcie i zbadajcie w świetle Słowa Bożego i faktów. Jeżeli coś nie wytrzymuje tej próby, nie przyjmujcie, bez względu koby to mówił lub pisał.’

“A jednak niektórzy nie umieją tej próby ‘wody’ zdrowo zastosować i punkty mniej ważne, takie jak: Chronologiczne obliczenia; Czy szatan już związany? Czy Kościół już skompletowany? Czy wiek Ewangelii już się skończył? Czy kamień (u Daniela) już uderzył? itp., czynią punktami jakoby najważniejszymi, powodując tym podrażnienia, spory a nawet rozdwojenia. Wywody na takie tematy ‘więcej sporów przynoszą niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy.’ Ważniejsze dla poświęconych są nauki zdrowe (Tyt. r. 2 i 3) i wyrobienie w sobie owoców ducha a szczególnie miłości, z czystego serca, z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej; czego niektórzy jako celu uchybiwszy, obrócili się ku próżnomówności.’ — 1 Tym. 1:4-6.”

Po tym wykładzie pauzy nie było ale po śpiewie i modlitwie do następnego wykładu przedstawiony był br. A. Burtka, z Detroit, Mich. Mówił na temat: — **Gościnność** — z czego główniejsze myśli sumujemy następująco:

“Ze gościnność jest zaletą ważną wynika i z tego, że wliczona jest do kwalifikacyj na starszego (1 Tym. 3:2). Ten sam Apostoł, w innych miejscach, zaleca gościnność także wszystkim wiernym (Rzym. 12:13; Żyd. 13:2); co także czyni Św. Piotr (1 P. 4:9). Gościnnością jest ohotne przyjmowanie gości, uprzejme traktowanie ich i szczodre zaopatrzenie ich w potrzeby życiowe. Dla przykładu i zachęty Apostoł przytacza, jak to niektórzy aniołów podejmowali. Takimi byli Abraham i Lot. — 1 Moj. 18:3-8; 19:1-3.

“Gościnność taka, wymaga czasami pewnego nakładu i pracy; jak na przykład: na tej i na innych konwencjach, wiele pracy podejmują siostry i inni pracujący w kuchni, aby wszystkich ugościć obiadem. Może niektórzy, czyniąc to, gotowi są czasami żalić się lub szemrać, że to za dużo mozołu i pracy. Apostołowie wszakże upominali, aby to czynić bez szemrania. — 1 P. 4:9; Filip. 2:14.

“Jak wysoko Pan ceni gościnność pokazane mamy w przypowieści o owcach i kozłach, gdzie jakiegokolwiek usługi wyświadczone Jego najmniejszym, nazywa jakoby to Jemu było czynione (Mat. 25:40). Tu zaś mamy

większych braci Jego, bo najmniejsi w Królestwie, będą więksi aniżeli ci w Tysiącleciu, do których stosuj się owa przypowieść. Możemy więc przyjąć na pewno że i obecne usługiwanie świętym, Pan liczy jakoby to Jemu było czynione. Któż z nas nie chciałby usługiwać Panu ze wszystkich sił i zasobów swoich, gdyby On o sobiście znalazł się tu między nami? Zapewne, uczynilibyśmy wszystko potrzebne i możliwe, bez względu na kosztą i pracę!

“To jest jedna strona gościnności. Druga strona dotyczy się tych co są gośćmi. Oni też powinni być szlachetnymi, skromnymi, nie wymagającymi, ale oceniającymi wszystko czymkolwiek są goszczeni. Takim byli aniołowie w gościnie u Abrahama i Lota; nie byli wymagającymi, kontentowałyby się choćby tylko chlebem i wodą. Podobnie i każdy z nas, goszcząc gdziekolwiek, nie powinien spodziewać się specjalnych potraw lub usług, ale, z oceną i wdzięcznością, zadowolnić się choćby i najskromniejszą przysługą i najprostszą potrawą.

“Pamiętać też należy, że nie tylko same cielesne przysługi i pokarmy wchodzą w zakres gościnności. Zauważmy, na przykład, pewne goszczenie naszego Pana w domu Marii i Marty. Marta troskliwie zabiegała, aby jaknajhojniej ugościć sutym obiadem; a jednak Pan dał większe uznanie Marii, która siadłszy u nóg Jego, słuchała Jego słów żywota. Ona oceniała Pana i Słowo Boże więcej aniżeli jej siostra Marta; za co też Pan wyraził jej uznanie, że obrała lepszą część, która od niej odjęta nie będzie (Łuk. 10:38-42). Przeto cokolwiek czynimy drugim, w duchu czynmy jako Panu a nie ludziom, a On sownie nagrodzi. — Ef. 6:5-8; Kol. 3:22-24; Żyd. 6:6, 10, 11.”

Nastąpiła kilka minutowa pauza, po której znowu dwóch braci usłużyło. Pierwszym był br. Letki z Buffalo, N. Y.; lecz ponieważ streszczenia swego wykładu nie nadesłał nam, więc nie możemy go podać.

Następnym, w programie naznaczonym, mówcą miał być br. J. Żytkiewicz, ale że przyjechać nie mógł, więc zamiast niego usłużył krótkim wykładem (bo mało czasu pozostało przed obiadem), br. Lalik z Detroit, Mich., na temat: — **“Radość ludu Bożego.”** Streszczenie tego przemówienia przedstawia się następująco:

“Psalmistą Pański powiedział: ‘Za dziedzictwo wieczne wzięłam świadectwa Twoje, bo są radością serca mego. Nakłoniłem serce swoje ku wykonywaniu ustaw Twoich ustawicznie i aż do końca (żywota)’ (Ps. 119:111, 112). Z wierszy tych wynika, że Psalmista odczuwał radość z wykonywania woli Bożej, Jego ustaw, czyli Jego przykazań i praw. Z opisów o Dawidzie wiemy jednak, że popełniał on pewne uchybienia i grzechy; a więc nie przestrzegał ustaw Pańskich tak ustawicznie jak mówi tekst powyższy. Wiemy jednak, że Dawid był typem na Chrystusa Pana i na członków Jego ciała, w ich stanie cielesnym; a nasz Wódz i Zbawiciel świata, istotnie wykonał wolę Ojca w najzupełniejszym znaczeniu tego orzeczenia, a nawet w znaczeniu zaspokojenia Boskiej Sprawiedliwości, za grzechy nasze i całego świata. To też Pismo o Nim mówi: ‘Umilowałeś sprawiedliwość a nienawidziłeś nieprawości, przeto pomazał Cię, o Boże! Bóg Twój olejkim wesela nad uczestników Twoich.’ — Ps. 45:8.

“O Nim też mówi Prorok (Izaj. 42:6, 7), że Bóg w sprawiedliwości ujął Go za rękę, aby Go dać ‘za przymierze ludowi (Bożemu) i za światłość narodom. Aby otwierał oczy ślepych i wywodził więźniów z ciemnicy.’ Jest tu mowa o dziele wybawienia i restytucji, których Chrystus dokona w Swoim królestwie. Wiele Pism wskazuje, że wierni wieku ewangelicznego będą mieć udział z Nim w tym dziele (Ef. 1:11-14); ‘albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli tylko początek tego gruntu aż do końca statecznie zachowamy’ (Żyd. 3:14). Z tego wynika, że w radości Chrystusowej, w Jego ‘olejku wesela,’ uczestniczy też Jego Kościół, który teraz ma przywilej to wesołe poselstwo ogłaszać (Izaj. 52:7), a w przyszłości wraz z Panem, będzie miał przywilej je zrealizować. To też gorliwość do spraw Pańskich powinna pałać w sercach naszych, jako ogień (Jer. 20:9); a wraz z nią będziemy też uczestnikami Pańskich radości.

“Do tych rzeczy duchowych przywiązaliśmy się ślubem poświęcenia. Pamiętajmy więc na słowa Kaznodziei Pańskiego: ‘Gdy co poślubisz Bogu, nie omieszkiwaj tego oddać, bo Mu się głupi nie podobają; cokolwiek poślubisz, oddaj’ (Kaz. Sal. 5:3; 5 Moj. 23:21). Aby odczuwać duchową radość i bliższą społeczność z Bogiem i z naszym Panem, musimy w tym ślubie poświęcenia wiernie trwać aż do śmierci (Obj. 2:10). Mamy też ogłaszać ludzkości wesołą nowinę, że władza pogan, pod panowaniem księcia tego świata, dobiega końca, a Syn Królewski wkrótce obejmie Swoje dawno obiecane dziedzictwo. — Ps. 2:7-9; Dan. 2:44.

“Przez stracenie ducha Pańskiego, stracilibyśmy także ową radość duchową, która jest udziałem tylko tych, którzy są Pańscy. Nie zagaszajmy więc w sobie tego ducha i nie pozwalajmy, aby drudzy mieli go w nas zagaszać, nieroztropnymi mowami, lub w jakikolwiek sposób. — 1 Tes. 5:19; Rzym. 12:11; 1 Kron. 16:23-25, 34.”

Mowa br. L. musiała być skrócona jeszcze i z tego powodu, iż przed obiadem miały być jeszcze przeczytane nadesłane listy z życzeniami i raport z pierwszego po wyborach zebrania braci wybranych do zarządu pracy międzyzborowej. Listów z życzeniami dla uczestników konwencji było : Ze Stan. Zjed. i Kanady 12; z Polski 7; z Francji 4; z Belgii 1 i z Niemiec 1; razem 25. Niektóre z tych nadeszły już po konwencji. Sprawy omawiane przez braci wchodzących w skład zarządu i przedstawione ogółowi braci i siostr na tym zebraniu, opisane są w zakończonej części raportu o sprawach gospodarczych.

Ponieważ niektórzy musieli odjeżdżać zaraz po obiedzie, przed zakończeniem zebrania przedpołudniowego, wnioskiem przegłosowano, aby wszyscy uczestnicy z innych miast, po powrocie do swoich zgromadzeń, przekazali, tym co na konwencji nie byli, serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienia, życzenia i wyrazy bratniej miłości; a dla tych co nadesłali listy z życzeniami i dla całego braterstwa gdziekolwiek zamieszkuje, aby podobne życzenia i pozdrowienia, przesłane były przez łamy Straży, wraz z ogólnym raportem, co niniejszym czynimy.

Po zakończeniu tego zebrania śpiewem i modlitwą, była przerwa obiadowa; więc znowu wszyscy udali się do dolnej sali, aby spożyć posiłek cielesny.

Popołudniowe zebranie rozpoczęto zgodnie z programem o godz. 1:30. Wygłoszone były jeszcze dwa wykłady, bez pauzy. Pierwszym do wykładu przedstawiony był br. Kosakowski, ze zgromadzenia w Buffalo, N. Y., który w swoim przemówieniu skomentował po krótko przypowieści o dziesięciu Pannach i o talentach. Temat był: — “Rozdanie talentów sługom i godzina porachunku.” Wskazał na przypowieść o talentach (Mat. 25:14-30), że jednemu dane było pięć talentów, drugiemu dwa a trzeciemu jeden. Biorąc niektóre wyjątki z art. br. Russella napisanego w r. 1910, n. t. “Przypowieść o talentach” (polskie tłum., w Straży z lutego 1955 r.), mówca przytoczył, że chociaż pomiędzy wiernymi nie wiele jest osób utalentowanych (1 Kor. 1:26), to jednak nie ma też takich, którzyby nie mieli żadnego talentu. Nie byłibyśmy sługami, gdybyśmy nie posiadali nie takiego czym mogliśmy służyć; nie mogliśmy rozwijać owocu w sobie ani w drugich, gdybyśmy nie mieli żadnych zdolności ani sposobności ku temu.

Główną lekcją jest, aby poznać, jakie talenty posiadamy i tylko tymi szafować; albowiem częstą wadą pomiędzy ludźmi jest, że zabierają się do czegoś, czego dokonać odpowiednio nie mogą z braku talentu, a pogardzają tym, co mogliby dokonać. Bywa jednak często, że i ci z małymi talentami, z czasem powiększają je przez odpowiednie używanie, w proporcji do ich wierności i wykorzystania nastroczających się sposobności.

Przypowieść stosuje się do klasy sług Pańskich w całym wieku ewangelicznym a czas egzaminu (obrachunku) i nagrody, do wtórej obecności Pana. Jednak, ani ta, ani żadna inna przypowieść, ani też żadne orzeczenia Pana lub Apostołów, nie wskazują na dokładną datę zamknięcia drzwi wysokiego powołania i stania się sługą Pańskim. Orzeczenie Samego Pana: “Bądź wiernym aż do śmierci a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10) wskazuje, że uznanie od Pana, nawet dla ostatnich członków Jego ciała, nie nastąpi prędzej aż z chwilą śmierci ich ciała.

Mówca wskazał też na przypowieść o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-10) która zdaje się odnosić szczególnie do czasu egzaminu, w którym nie wszystkie panny (klasa dziewic, usprawiedliwieni wierzący) okazały się mądrymi. Mądre, oprócz oleju w lampach (ówczesne lampy były to kaganki, małe, płaskie garnuszki z olejem i knotem), zabrały z sobą także naczynia z olejem; głupie zaś miały nieco oleju w kagankach, ale ponieważ nie zabrały z sobą naczyni z olejem, po wypaleniu się tego co było w kagankach, lampy ich pogasiły. Mądre, mające olej w lampach i w naczyniach, weszły na wesele, głupie zaś nie otrzymały uznania, nie weszły na wesele, co w przypowieści o talentach wyrażone jest, że nie weszły “do radości pana swego.”

Przypowieść o pannach zakończyła się przestroga: “Czujcie tedy bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie.” Mając w pamięci główną treść owej przypowieści, przestroga ta zdaje się mieć takie

znaczenie: Czujcie i starajcie się abyście nie posnęli i byście mieli olej (ducha św.) nie tylko w lampach (w głowie-wyrozumienie doktryn) ale i w naczyniu (w sercu-ducha Chystusowego i owoce ducha); abyście w ten sposób byli zawsze gotowi na wezwanie niebiańskiego Oblubieńca. Słowa: "Bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie," zdaje się wskazywać, że dokładne daty powrotu Pana i zamknięcia drzwi nie miały być wiadome. Chociaż wierzymy w Pańską duchową obecność, to jednak nie mamy żadnych świadectw biblijnych ani dowodów faktycznych, że wysokie powołanie skończyło się i że Kościół jest już skompletowany. A dokąd członkowie Kościoła są jeszcze w ciążach zawsze jest możliwość "schrania" się i wycofania z zawodów. Przeto tym większą siłę powinno mieć dla nas Pańskie napomnienie: "Trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej." — Obj. 3:11.

Następnym i ostatnim wykładem usłużył br. Cieślak, z Chicgo, Ill. Za temat do tego zakończającego wykładu obrał sobie słowa Apostoła, z listu do Żydów 10:35: — "Nie odrzucajcie ufności waszej." Synoptyczne streszczenie następuje:

"Ap. Paweł w swych listach wspominał często, że pokój Boży rządzi sercami i umysłami wiernych. To jednak nie znaczy, że i na zewnątrz życie ich jest gładkie, spokojne; albowiem Pan i Apostołowie pouczali też wiernych, że dla imienia Jego mieli być w nienawiści u wszystkich narodów; że doświadczać będą różnych trudności, prześladowań itd. (1 P. 3:14-18; 4:12-19). Mimo tych zapowiedzi i przestróg, trudności te niezawodnie zniechęcały i osłabiały niektórych, stąd to napomnienie: 'Nie odrzucajcie (nie traćcie) ufności waszej.'

"Br. Russell, w art. o ufności, napisanym w r. 1894, pisze m. i.: 'Przeto przyjmijmy słowa Apostoła, nie odrzucajmy ufności naszej — ufności w Boga i w rozwinięcie się Jego wielkiego planu. Miejmy też zaufanie do tych, którzy ufają w drogocenną krew i w życiu swym przynoszą owoce ducha — cichość, cierpliwość, braterską uprzejmość, miłość, łaskę itd.' Jeżeli brak nam tego zaufania wobec Pana i współbraci i zaczniemy zaniedbywać nasze przymierze z Bogiem, to złe domysły wnet wezmą górę nad nami i gotowi będziemy przypisywać drugim złe pobudki, nawet ich dobrym czynom. Ten brak zaufania do drugich i czuwania nad sobą był głównym powodem licznych nieporozumień a nawet rozerwań pomiędzy ludem Bożym i nadal powoduje podobne trudności. Bądźmy więc statecznymi i w zaufaniu do Boga, do Jego Słowa i jedni do drugich, bierzmy w zawodzie nam wystawionym.

"Różne pojaśnienia, przestrogi, wskazówki, napomnienia i zachęty były wypowiedzane na tej konwencji. Przyjmijmy je z zaufaniem i gorliwością, starajmy się pełnić nasze obowiązki sumiennie, a Bóg udzieli nam Swego błogosławieństwa, a w końcu uznania i nagrody. Powinniśmy oceniać nawet ten fakt, że urodziliśmy się z rodziców chrześcijańskich, choćby i nominalnych, a nie z wyznawców obcych bogów. Tym więcej oceniamy to, że upodobało się Bogu wyprowadzić nas z ciemności do Swej przedziwnej światłości (1 P. 2:9). Radujmy się też z tego przywileju, że żyjemy w czasie przełomowym, gdy wiek zły dobiega swego kresu a

przeblyski nowego dnia oświecają okrag świata (Ps. 97:4) i wkrótce Pan ustanowi Swoje Królestwo pokoju i sprawiedliwości. — Obj. 11:15.

"Wdzięczność i uwielbienie należy się też Bogu, że przy Jego łasce; nogi nasze nie powiniły się i nadal daje nam rozróżnić i trwać na tej drodze, którą wiele porzuciło, z braku onej ufności, do której zachęca Apostoł i dodaje: 'Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę. Sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeźliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy schraniają się ku zginięciu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy.' — Żyd. 10:35-39."

Była to mowa zakończająca, przeto przewodniczący dodał jeszcze kilka stosownych myśli i zdań; także zdane było sprawozdanie z kosztów tej konwencji i z dobrowolnych datków, jakie wpłynęły do puszeki. Po odrzuceniu kosztów, pozostała nadwyżka większa aniżeli kiedykolwiek przedtem, na podobnych lub jakichkolwiek konwencjach naszych. To było jednym więcej dowodem, że braterstwo zgromadzone na tej uczcie duchowej, było zadowolone z jej ducha i przebiegu, wyrażając swoje zadowolenie tym hojniejszym datkiem na sprawy Pańskie; albowiem nadwyżki z konwencji zwykle przeznaczone bywają na ogólną pracę Pańską. Podobnie i tym razem, przegłosowano jednogłośnie wniosek, aby nadwyżkę przekazać do kasy międzyzborowej, na pracę Pańską międzyzborową. Załatwiwszy tę sprawę, zebranie zakończono pieśnią nr. 118 i modlitwą, po której jeszcze odśpiewana była pieśń pożegnalna: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Tak zakończyła się nasza tegoroczna konwencja generalna, prawdziwa, duchowo ubogacona, uczta duchowa i nader miła, serdeczna i harmonijna społeczność bratnia. Oby lekcje i miłe wspomnienia z tej konwencji pozostały z nami jaknajdłużej, utwierdzając naszą wiarę i rozbudzając w nas zamiłowanie do Boga, do Prawdy i do braci, tak abyśmy w roku przyszłym, o ile Ojciec Niebieski dozwoli nam doczekać przy zdrowiu, mogli znowu zgromadzić się na następną podobną, do Detroit, Mich. — a jeszcze główniejszym staraniem naszym niechaj będzie, aby powołanie i wybranie nasze mocnym uczynić i przez to dostąpić wejścia do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 P. 1:5-11)! W międzyczasie zaś, w myśl ostatniego na tej konwencji wykładu, ze słów Apostoła (Żyd. 10:35-39), ufajmy że: —

"Kto los swój oddał w ręce Boga, kto w Nim nadzieję złożył swą;

Nie dotknie tego żadna trwoga, bo Bóg odwróci dolę złą. Kto z taką się ufnością zrosł; ten nie na piasku dom swój wznosił."

(Pieśń nr. 106, w dużych śpiewnikach).

Obsługa przez Braci Mówców w miesiącu Styczniu:

Br. M. Wesołowski — Covert, Michigan	11
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois	11
Br. I. J. Rycombel — Gary, Indiana	11
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Illinois	18
Br. A. Graczyk — Milwaukee, Wisconsin	18
Br. A. Ciupik — Kenosha, Wisconsin	18
Br. A. Cieślak — South Bend, Indiana	18
Br. B. Kosakowski — Cleveland, Ohio	18
Br. J. Krett — Buffalo, New York	18

ECHO Z KONWENCYJ**Z WINNIPEG, MAN., KANADA.**

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej która odbyła się w dniach 12 i 13 października b. r.

Bracia i siostry zgromadzili się z pobliskich, jak i z dalszych zgromadzeń z Kanady; a także ze Stanów Zjednoczonych uczestniczyli braterstwo M. Tyrpa i Sio. I. Mitera, z Minneapolis, Minn. br. W. Stec i br. J. Wojciechowski, z Chicago, Ill. Sześciu braci usłużyło wykładami budującymi i na czasie. Dany też był publiczny wykład, na temat: "Wszystkiemu się koniec przybliża" (1 Piotr 4:7). Wykładem służył br. J. Wojciechowski.

Licznie zgromadzeni uczestnicy, radując się wspólnie błogosławieństwami Bożymi otrzymanymi na tej uczcie duchowej, jednogłośnie uchwalili aby, za pośrednictwem Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, gdziekolwiek zamieszkują. Życzymy Wam wszystkim błogosławieństw Bożych na tej drodze poświęcenia, aż do zwycięstwa.

Niechaj będą dzięki, cześć i chwała Ojcu Niebieskiemu za łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej. Wyrażamy również wdzięczność tym braciom mówcom za usługę duchową, jak też wdzięczni jesteśmy siostronom za przygotowane smaczne pokarmy cielesne. Wyrażamy wdzięczność wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia tej błogiej uczty.

Odczytano listy z życzeniami nadesłane z Kanady, jak też z poza oceanu, z Francji i Polski; uczestnicy bardzo ocenili te życzenia i pozdrowienia i niniejszem serdecznie dziękujemy. Zakończono hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem nów".

Za uczestników konwencji

Br. M. Kasprzak, sekr.

Z MILWAUKEE, WIS.

Drodzy Bracia i Siostry w Panu naszym i Zbawicielu: Pokój Wam!

Łaska i pokój Boży niech zawsze będzie z Wami, przez poznanie Boga i naszego Zbawiciela!

Dzielimy się z Wami, Bracia i Siostry, błogosławieństwem Bożym doznany na uczcie duchowej, urządzonej przez lud Pana w Milwaukee, Wis., dnia 12 października b. r. Wykładami służyło sześciu braci; nastrój duchowy był bardzo dobry, co można było zauważyć na wszystkich uczestnikach. Mowę powitalną wygłosił brat miejscowy A. Hlanda, który też służył jako przewodniczący, do południa; po południu zaś, br. Kukowski. Wyrażamy podziękowanie braciom, którzy nam służyli pokarmem duchowym, jako też i wszystkim uczestnikom, za serdeczną społeczność z nami. Również zgromadzenie Milwaukee składa podziękowanie siostronom za przygotowanie pokarmu cielesnego, z pomocą siostr z angielskiego zgromadzenia.

Przy zakończeniu uczty duchowej, która prędko minęła, uczestnicy przegłosowali, aby podzielić się błogosławieństwem Bożym z wszystkimi braćmi i siostrami, przez łamy Straży. Dobrowolne datki złożone przy tej okazji, zgromadzenie przegłosowało, aby były użyte na ogólną pracę Pańską.

Uczętę zakończono dwiema pieśniami; ostatnia "Zostań z Bogiem, aż się zejdzem nów".

Za uczestników tej konwencji **H. Stec**, sekr.

Z DETROIT, MICH.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

W dniach 25 i 26 października b. r., w mieście Detroit, Michigan, odbyła się uczta duchowa, w której bracia i siostry z różnych okolicznych miast wzięli liczny udział. Wszyscy uczestnicy czuli się wielce ubogaceni błogosławieństwami duchowymi, jakie nasz Ojciec Niebieski zlał na swój lud. Niektórzy wyrażali się, że była to jedna z najwspanialszych konwencji, jakie się odbyły w kilku minionych latach; ponieważ był jeden duch, jedność w wyrozumieniu i w nauce; a także prawdziwa i szcera miłość braterska, według napomnienia Św. Pawła. — Rzym. 12:9, 10; 15:5-7; Fil. 2:2-4.

Dlatego też wszyscy uczestnicy, otrzymawszy wiele radości i błogosławieństw, pragną podzielić się nimi z wszystkimi braćmi i siostrami, przez pismo Straż, gdziekolwiek ono dosięgnie.

Za uczestników konwencji w Detroit br. **P. L.** sekr.

Z CHICOPEE, MASS.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry:

Konwencja zapowiedziana na 12 października b. r., odbyła się w Chicopee, Mass., więc otrzymanymi przy tej okazji Boskimi błogosławieństwami dzielimy się z innymi czytelnikami Straży.

Chociaż zawiadomienie przez Straż nadeszło z opóźnieniem to jednak okoliczni bracia i siostry, uwiadomieni listownie, zgromadzili się dość licznie. Wygłoszonych było sześć wykładów z Pisma Świętego. Wykłady były budujące i uczestnicy czuli się duchowo zasileni do dalszego postępowania za Panem. Nie zapomniano też o posiłku duchowym, który przyrządzony był przez miejscowych braci i sióstr, dla wszystkich zgromadzonych.

Przy zakończeniu polecono napisać do Straży krótkie echo z tej uczty duchowej, jako też podziękowanie za życzenia i pozdrowienia przywiezione przez braci lub nadesłane. Ze swej strony uczestnicy także polecili dołączyć bratnie pozdrowienie wszystkim domownikom wiary w tym kraju, jak i w innych. Dobrowolne ofiary, jakie przy tej okazji włożyły do puszek, za ogólnym wnioskiem i głosowaniem, przeznaczone zostały na ogólną pracę Pańską i odesłane do Chicago.

Za zbor Pana w Chicopee, Mass.

K. S. Michalak, sekr.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ DO CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Przypominamy, że kwartalna konwencja w Chicago, Ill., odbędzie się 20-go grudnia b. r., od 1 do 5 po południu, oraz cały dzień w niedzielę 21-go grudnia, jak to podane było w poprzednim wydaniu Straży. Sala konw. w budynku "Northwestern", 2403-5 W. North Avenue, przy Western Avenue, trzecie piętro. — Wszyscy bracia i siostry są niniejszym serdecznie zaproszeni.

Nie pysznij się swym majątkiem,
A uczciwością i rozsądkiem.

SEKRETARZE ZGROMADZEŃ — UWAGA!

Otrzymujemy czasami zażalenia, że poszczególne numery Straży dochodzą czytelników ze znacznym opóźnieniem i że za późno podawane są niektóre zawiadomienia o mających odbyć się konwencjach — że czasami, Straż z zawiadomieniem o konwencji bracia okoliczni otrzymują już po danej konwencji. Podajemy więc wyjaśnienie tej sprawy i jeżeli zgromadzenia, a szczególnie sekretarze zgromadzeń zauważą dobrze uwagi tu podane i zechcą zasfosoować się do nich to w przyszłości nie będą potrzebowali żalić się, że zawiadomienia o konwencji przez Straż nie otrzymali na czas.

Có do opóźnienia naszych wydawnictw to zapewniamy naszych czytelników, że bracia około tego pracujący czynią wszystko na có ich stać aby każdy numer Straży wychodził z pod prasy i był wysyłany z Chicago około pierwszego każdego miesiąca. Niekiedy zajdą kilkudniowe opóźnienia, lecz to są zwykle z przyczyn okoliczności od nas niezależnych, a nie z czyjejkolwiek opieszałości. Pamiętać przy tym należy, że druki i przesyłki czwartej klasy (jak rozsyłane są nasze pisma), nie są na pocztę załatwiane tak szybko jak zapieczętowane listy lub inne przesyłki pierwszej klasy. Naprzykład: gdzie listy dochodzą w dwóch lub trzech dniach, tam druki czwartej klasy idą do tygodnia lub dłużej — i to sprawia że chociaż wszystko załatwione jest na czas, Straż dochodzi rąk czytelników z pewnym opóźnieniem.

Natomiast sprawa, aby zawiadomienia konwencyjne podawane były w Straży na czas, zależy więcej od zgromadzeń i od sekretarzy zborowych, aniżeli od redakcji

i administracji tego pisma. Zawiadomienie powinno być w Straży przynajmniej miesiąc lub dwa miesiące naprzód, czyli przed datą danej konwencji. Trzeba też pamiętać, że w drukarni, zecerom i drukarzom zajmie kilka dni zanim druki wyjdą z pod prasy. Co do Straży, materiał dostarczany jest drukarzowi miesiąc naprzód. Wobec tych różnych okoliczności pożądanym jest aby konwencje były planowane naprzód nie mniej jak trzy miesiące i zawiadomienie o tym powinno być wysłane do wydawnictwa Straży możliwie jaknajprędzej.

Dla przykładu informujemy, że jeżeli konwencja planowana jest na którąkolwiek niedzielę kwietnia, zawiadomienie o tym powinno być w Straży nie później jak w wydaniu na marzec. A ponieważ materiał do tego wydania posyłany jest do drukarni miesiąc naprzód, wynika że zawiadomienie o konwencji mającej odbyć się w kwietniu, powinno być wysłane do wydawnictwa Straży nie później jak w pierwszych dniach lutego, czyli około trzy miesiące przed datą danej konwencji. Jeszcze lepiej byłoby gdyby zgromadzenia zarządzające u siebie konwencje, planowały takowe cztery miesiące naprzód i zaraz zawiadomienie o tym posyłały do Chicago, aby ogłoszenie danej konwencji mogło być podane w dwóch wydaniach poprzedzających miesiąc w którym dana konwencja ma odbyć się.

Zastosowanie się do powyższych uwag, zaoszczędzi zawodów i przykrości braciom zarządzającym konwencje, jak i wszystkim zainteresowanym w tych sprawach.

Spis Artykułów Zawartych w Straży w Całym Roku 1958 — Vol. XXXVII

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Rozważania i Życzenia Noworoczne ..	2	Echo z Konwencji	66	Odczyty Radiowe	130
Pociecha	3	Zwycięstwa Wiary	67	Bóg Wszchemocny	131
Reforma Braci Józefowych	5	Rozsądzanie Samego Siebie	70	Wyznanie Grzechów i Przebaczenie ..	134
Zmiękczone Serca Braci Józefowych ..	5	Miłość — "Rozróżnia"	72	Mężowie Opatrznościowi	136
Charakter Przyszłego Sądu	7	Osobiste Zdobywanie Naszego Diedz. 75		Odpowiedzi na Pytania	138, 141
Pojasnienie Sabatu	8	Przysposobianie Boskiego Narzędzia ..	77	"W Rzeczach Ojca Mego"	139
Obmowa — Wścibstwo — Sekretność ..	11	Dział Informacyjny	79	Dział Informacyjny	140
Echo z Konwencji	16	Planowane Konwencje	80	Echo z Konwencji	142-143
Odczyty Radiowe	16	Obsługa Mówców	80	Planowane Konwencje	144
Nr. 2 — Luty		Nr 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Wieczera Pańska w Roku 1958	18	Planowane Konwencje	82, 92, 95	Interesującą Literaturę Biblijną	146
Zawiadomienie	18	Echo z Konwencji	82, 90, 94	Odczyty Radiowe	146
W. Jaki Sposób Jesteśmy Poświęceni? ..	19	Różne Stopnie Usprawiedliwienia.	83	Wszystko z Boga Jest	147
Jezus i Dzieci	22	Jaką Jest Prawdziwa Pokora	86	Tragedia Samsona	155
Echo z Konwencji	24, 32	Pomazanie Nóg Chrystusowych.	91	Grzechy Nigdy Nie Opuśczone	157
Miłosierdzie Jest Lepsze Niż Ofiara	25	Mysłącym pod Rozwagę	93	Mysłącym pod Rozwagę	158
Planowane Konwencje	27, 32	Dział Informacyjny	94	Echo z Konwencji	159, 160
Niedole Starożytne a Nowoczesne	28	Do Wiadomości	96	Planowane Konwencje	160
"Strzeż Serca Twego"	30	Obsługa Mówców	96	Obsługa Mówców	160
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Planowane Konwencje	34, 45, 48	Planowane Konwencje	98, 112	Obsługa Mówców	162
Wieczera Pańska	34, 35	Chwalenie Boga w Świętobliwości	99	Raport z Kon. Gen. w Chicago, Ill.	163
"Ubity od Boga i Utrapiiony"	36	Od Zesłania Ducha Św. aż Dotąd	102	Sobota, 30 Sierpnia	165
Wszystkie Rzeczy Pomagają Ku Dobr. 38		Przyszła Kon. Gen. w Chicago, Ill.	106	Zebr. Gospodar. i Spraw. Finansowe ..	168
Radość Ludu Bożego	42	Informacje co do Sali, Czasu itd.	108	Praca Radiowa i Praca Pielgrzymia ..	169
Dział Informacyjny	46	Dział Informacyjny	110	Obrady Nad Sprawami —	170
Mysłącym pod Rozwagę	47	Echo z Konwencji	111	Wybór Zarządu i Podział Pracy	171
Obsługa Mówców	48	Interesującą Literaturę Biblijną	112	Niedziela, 31 Sierpnia	172
Odczyty Radiowe	48	Obsługa Mówców	112	Planowane Konwencje	176
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Planowane Konwencje	50, 64	Echo z Konwencji	114, 116	Od Wydawnictwa	178
Śmierć i Zmartwychwstanie	51	"Jedni Drugich Brzemiona Noście" ..	115	Narodzenie Jezusa	179
Charakterem Podobni Panu	54	Wiedza i Wiara Względem Chronol.	117	Czy Wysokie Powołanie Skończyło się?	180
Mojesz. Nadobne Dziecię	56	"Cierpliwosc Niech Ma Dosc. Uczyn." ..	120	180
Z Mów Usprawiedliwiony lub Potępiony ..	58	Jeszcze o Przyszłej Konwencji Generalnej		Wystawiona przed Nami Nagroda	185
Legalne a Istotne Zgładzenie Grzechu ..	60	w Chicago, Ill.	122	Raport z Kon. Gen. w Chicago, Ill.	187
Z Krótkiej Podróży br. F. Tarnawskiego ..	62	Mojesz Wzwany do Służby	125	Obsługa Mówców	190
Mysłącym pod Rozwagę	63	Mysłącym pod Rozwagę	127	Echo z Konwencji	191
Obsługa Mówców	64	Planowana Konwencja	128	Zaproszenie na Konwencję	191